

Podziękowania

Chciałabym podziękować najważniejszym osobom, na które miałyśmy szczęście – ja i książka – razem trafić. Główne podziękowania należą się promotorce doktoratu, na podstawie którego powstała ta książka, czyli dr hab. Agnieszce Karpowicz, prof. UW. Profesor Karpowicz uwierzyła w mój pomysł na doktorat i przez cały okres jego powstawania wspierała mnie swoją wiedzą, kompetencjami i doświadczeniem, a także wyjątkową wrażliwością badawczą. Dziękuję.

Tekst miał wnikliwych i życzliwych recenzentów. Najpierw, jako praca doktorska, trafił do prof. Joanny Niżyńskiej, dr hab. Renaty Tańczuk, prof. UW, i dr hab. Anny Ziębińskiej-Witek, prof. UMCS. Następnie, już w formie manuskryptu książki, został przedstawiony dr hab. Joannie Krakowskiej, prof. IS PAN, i prof. dr. hab. Adamowi Leszczyńskiemu. Jestem wdzięczna za uwagi wszystkich tych osób – były dla mnie cenne i pozwoliły mi poprawić jakość tekstu.

Dziękuję również koleżankom i kolegom z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, którzy wspierali mnie na różnych etapach mojej pracy. Szczególne podziękowania należą się dr hab. Marcie Rakoczy, prof. UW, (i całemu Zakładowi Antropologii Słowa), prof. dr. hab. Grzegorzowi Godlewskiemu (oraz uczestnikom prowadzonego przez niego seminarium doktoranckiego), dr hab. Justynie Kowalskiej-Leder (i całemu Zespołowi Badań Pamięci o Zagładzie), dr hab. Iwonie Kurz, prof. UW, dr hab. Romanowi Chymkowskiemu i dr. Łukaszowi Bukowieckiemu. Za różne formy współpracy dziękuję również

osobom spoza Instytutu – szczególnie dr hab. Joannie Wawrzy-
niak, prof. UW, dr Marii Kobielskiej i mgr Zofii Rohozińskiej.

Podziękowania należą się również pracownikom domów-mu-
zeów i innym osobom, z którymi rozmawiałam podczas badań.
Bez nich ta książka nie miałaby szans powstać. Szczególnie
wdzięczna jestem Agnieszce Rosner i całemu zespołowi Muzeum
Literatury, dzięki któremu powstały dwie interwencje muzealne
w Muzeum Władysława Broniewskiego.

Wreszcie, dziękuję wszystkim osobom, które podnosiły mnie
na duchu podczas pisania – przede wszystkim Janowi Borowiczo-
wi, Zofii Jakubowicz-Prokop, Marcie Maliszewskiej, Aleksandrze
Piejce, Aleksandrze Wagner i Ance Wandzel. Za ciągłe wsparcie
dziękuję też rodzinie. Oraz, oczywiście, moim domownikom:
Witkowi i kotu.